

# **Walka o świat – Marek A. Cichocki**

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się nowa pozycja pt. „Walka o świat” autorstwa profesora Marka Cichockiego. Esej o tytule nawiązującym do znanego tekstu Stefana Kisielewskiego z 1976 roku, to refleksja nad współczesnym światem, w którym rywalizacja nie zniknęła, geopolityka nie straciła na znaczeniu, a wojny nie ustały; co więcej – wszystkie zyskały nowe instrumentarium.

**Tytuł:** Walka o świat

**Autor:** Marek Cichocki

**Rok wydania:** 2022-11-21

**Liczba stron:** 184

**Oprawa:** Twarda

**ISBN:** 978-83-8196-537-8

Autor stawia kluczowe pytania o przyszłość jednego świata, zrodzonego z ekonomiczno-technologicznej globalizacji, o skutki przemian w Ameryce, siły napędzające nową rywalizację i krystalizujące konkurujące ze sobą cywilizacyjnie i geopolitycznie ośrodki władzy (Ameryka, Chiny, Europa, Indie, Turcja, a nawet Izrael), o znaczenie amerykańskiego sprzeciwu wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz miejsce samej Rosji na tle kształtującego się na nowo układu sił. Jak w takim świecie przedstawia się przyszłość Europy i jakie perspektywy staną przed Europą Środkową, a szczególnie przed Polską?

**Profesor Marek Cichocki** (ur. 1966) – filozof, germanista, politolog, znawca stosunków polsko-niemieckich. Współtwórca i redaktor „Teologii Politycznej”, dyrektor programowy w Centrum Europejskim w Natolinie i redaktor naczelny pisma „Nowa Europa”. Profesor w Collegium Civitas (specjalizuje się w historii idei i filozofii politycznej). W latach 1998-2015 wykładowca UW. Były doradca społeczny Prezydenta RP. W 2007 roku był polskim negocjatorem Traktatu Lizbońskiego UE.

Publikuje w prasie codziennej i czasopismach. Wspólnie z Dariuszem Karłowiczem i Dariuszem Gawinem prowadzi w TVP Kultura program *Trzeci Punkt Widzenia*.

Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii uzyskał na podstawie rozprawy pod tytułem „Konserwatyzm Afirmatywny” w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. W 2013 na podstawie rozprawy "Problem politycznej jedności w Europie" uzyskał stopień doktora habilitowanego.

### **Fragment książki:**

Pojęcie „walki o świat” do polskiej publicystyki politycznej wprowadził kiedyś Stefan Kisielewski, i stało się to w dość szczególnym momencie historii zimnej wojny. On sam zapewne zaczerpnął je z książki amerykańskiego politologa Jamesa Burnhama opublikowanej zaraz po wojnie w 1947 roku. W 1976 roku Kisielewski pisze i wydaje w austriackim magazynie „Europäische Rundschau” tekst zatytułowany

Czy istnieje walka o świat? Po kilku latach wraca do tematu i pisze kontynuację pod tytułem Jak objawi się walka o świat?2 – jest rok 1980, ale jeszcze przed wybuchem Solidarności w Stoczni Gdańskiej.

Środowisko demokratycznej opozycji w komunistycznej Polsce lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, czasów drugiej połowy zimnej wojny na świecie, gromadziło najróżniejsze osobistości często o najróżniejszych poglądach. Kisielewski niewątpliwie należał wśród nich do grona najwybitniejszych oryginałów. Publicysta, pisarz powieści, kompozytor, animator życia muzycznego, wreszcie opozycyjny działacz polityczny, wcześniej nawet poseł w PRL-owskim Sejmie z ramienia tak zwanej grupy Znak. Był postacią barwną, o wybitnym intelekcie i ogromnym polemicznym temperamentem. Z pewnością natomiast Kisielewski nie został zapamiętany jako wybitny znawca polityki międzynarodowej. Żyjąc za żelazną kurtyną w PRL-u, trudno było wyobrazić sobie zajmowanie się na poważnie problematyką międzynarodową – brak suwerenności w polityce własnego kraju, wszechobecna cenzura, odcięcie od stałych kontaktów i źródeł informacji z zagranicy skutecznie to uniemożliwiały. A jednak obserwowanie i analizowanie polityki międzynarodowej, zachodzących zmian w świecie czasów zimnej wojny było dla Kisielewskiego prawdziwą pasją, której oddawał się w dyskusjach, w prowadzonym Dzienniku, wreszcie w swej publicystyce z nieskrywaną przyjemnością, czasami wręcz z ryzykowną pewnością siebie, na przekór uwarunkowaniom, w których żył i tworzył. Siłą rzeczy musiała to być analiza prowadzona z pozycji kawiarnianych dyskusji toczonych przez warszawskich opozycyjnych intelektualistów, spotkań z zagranicznymi korespondentami przyjeżdżającymi do komunistycznej Polski, by przygotować reportaże zza żelaznej kurtyny, rozmów toczonych przy okazji organizowanych przyjęć w zachodnich przedstawicielstwach w Warszawie, częściowo dla tak zwanych elit kultury i władzy, ale

często już także dla tych, którzy reprezentowali stronę opozycji; wreszcie była to analiza poczyniona na podstawie własnych obserwacji z koncesjonowanych przez władzę wyjazdów na Zachód czy lektur, nierzadko irytujących i na które nieustannie się zżyma, artykułów z „Le Monde’a” czy „Der Spiegla”.

Dało się w tej międzynarodowej publicystyce Kisielewskiego odczuć wiele z panującej atmosfery lat siedemdziesiątych: gierkowskiej niby-westernizującej się za kredyty Polski, ale też niby-otwierającego się świata, który nadal dla zwykłych śmiertelników pozostawał przedzielony zasiekami zimnej wojny, a groźba ostatecznej nuklearnej rozprawy między potęgami wisiała w powietrzu. W tym samym czasie jednak niepostrzeżenie rozpoczyna się już preludium do przyszłego końca zimnej wojny i wyłonienia się innej rzeczywistości, którą można nazwać jednym światem. W tym kontekście można zobaczyć szczególną wartość publicystyki Kisielewskiego na tematy międzynarodowe, która zawierała się właśnie w próbach uchwycenia istoty dziejowych przemian przy całej niedoskonałości środków, jakimi autor dysponował do konstruowania własnych analiz.

Kiedy w połowie lat siedemdziesiątych Kisielewski pisze swój artykuł Czy istnieje walka o świat?, pod hasłem odprężenia, détente, zaczyna wyraźnie zmieniać się polityka Stanów Zjednoczonych wobec Związku Sowieckiego. Ameryka jest osłabiona skutkami kryzysu naftowego, wewnętrznym kryzysem gospodarczym i wieloletnią wojną w Wietnamie. Dramatyczne okoliczności ewakuacji z Sajgonu w 1975 roku są wielkim poniżeniem amerykańskiego mocarstwa w oczach opinii międzynarodowej, ale też realną geopolityczną porażką Ameryki

w światowej walce przeciwko komunizmowi. Ostatecznie upada  
Wietnam Południowy, a w Kambodży do władzy dochodzą Czerwoni  
Khmerzy.

Książka dostępna jest na stronie wydawcy